



Brzeg dnia 25.09.2012 r.

Pan  
Ryszard Wilczyński  
Wojewoda Opolski

W związku z pismem NK.I.414/P.2012 z dnia 18.09.2012 roku wyrażam zdziwienie, ale i radość z powodu zainteresowania organu Wojewody Opolskiego moim prywatnym życiem. Zdaję sobie sprawę, że współczesna kultura podglądania życia innych osób zaczyna dominować w życiu codziennym, jednakże czuję się zaszczycony, że organ administracji rządowej wyróżnił właśnie mnie swoim zainteresowaniem. Szczególnie, że już w roku ubiegłym organ Wojewody Opolskiego interesował się moim prywatnym życiem, aczkolwiek z niezrozumiałych dla mnie do dziś względów, obawiał się zwrócić do mnie osobiście, a czynił to poprzez Przewodniczącego Rady Miejskiej Brzegu. Rozumiem zainteresowanie Pana moim życiem prywatnym, bowiem kiedyś byliśmy kolegami, a od wielu lat nie mamy sposobności spotykać się prywatnie, stąd zapewne Pańskie zainteresowanie.

Jednakże chciałem zauważyć, że w demokratycznym państwie, do czego, jak myślę i nasz kraj pod rządami Pańskiej partii aspiruje, takie zainteresowanie nie jest zasadne. Zdaję sobie sprawę, że osobiście mamy różne rozumienie pojęcia demokracja, co mimo wspólnego działania na rzecz wojewódzkiej Platformy Obywatelskiej od początku jej powstawania, pokazały nie Wasze deklaracje, a czyny. Ja poważnie podchodzę do deklaracji publicznych i uważam, że najpierw trzeba wymagać od siebie rzetelnego stosowania zasad i prawa wewnętrznego, czyli stosować przepisy wewnątrzpartyjne. Wasze poglądy są inne, gdyż uważacie, że te przepisy można lekceważyć, co stało się już w 2006 roku, kiedy Wasza partia w województwie opolskim dwukrotnie, zaocznie, wyrzucała mnie ze swoich szeregów, lekceważąc nie tylko zasady demokracji, ale i wewnętrzne przepisy, co potwierdziło zlekceważone przez Was postanowienia Krajowego Sądu Koleżeńskiego. Ewidentnie różne, od mojego, jest Pańskie podejście do prawa, etyki i moralności, co pokazuje Pański czyn wyboru przedstawiciela do Rady Społecznej BCM. Zarówno cała Opolszczyzna, ale także Polska, poznała „podrobione” rekomendacje z zeskanowanymi podpisami Prezydenta, Premiera czy też Ministra Sprawiedliwości. Oczywiście, konsekwencji żadnych nikt nie wyciągnął w stosunku do tej osoby (ani prawnych ani wewnątrzpartyjnych), a wręcz przeciwnie - Pan uznał, że taką postawę należy nagrodzić przedstawicielstwem z ramienia najważniejszego organu administracji rządowej w województwie opolskim. Mnie wyrzucono między innymi za to, że organizując, zgodnie z oczekiwaniami posłów PO RP spotkania na terenie

miasta, nie mieli oni czasu na spotkanie z kolegami ówczesnego Przewodniczącego Powiatowego partii, co Waszym zdaniem było łamaniem zasad partyjnych, zaś podrabianie rekomendacji najważniejszych osób w Państwie jest tolerowane przez władze krajowe partii, posłów, władze wojewódzkie, a także Pana. No cóż, te czyny pokazują wyraźnie różnice między nami, bo ja takie czyny potępiam i to mówiąc o tym publicznie, a Wy nie tylko „zamiatacie pod dywan”, ale wręcz hołubicie takie osoby.

Każdy ma swój stosunek do prawa, etyki czy moralności, i to nie taki, o którym mówi czy pisze, ale który potwierdza czynami i czyny te BARDZO nas różnią.

We wspomnianym piśmie występuje Pan, jako organ Wojewody Opolskiego, oczekując ode mnie przedstawienia wyjaśnień. Zdaję sobie sprawę, że czasami organ Wojewody Opolskiego działa na podstawie „widzimi się” urzędnika, a nie na podstawie przepisów prawa, co pokazała korespondencja związana z Urzędem Stanu Cywilnego w Brzegu, szczególnie w przypadku „komunizującej” deklaracji podejścia organu Wojewody Opolskiego zawartej w tezie „... kwestia finansowania zadań rządowych zleconych gminom nie może mieć wpływu na obsługę klientów Urzędu Stanu Cywilnego w Brzegu.”. Jednakże uważam, że domagając się od kogoś jakichkolwiek informacji, organ administracji szczególnie rządowej winien podać podstawę prawną swojego działania, czego w piśmie organu Wojewody Opolskiego nie zauważyłem.

Uprzejmie informuję Pana, że po raz pierwszy od ponad dwudziestu lat władza publiczna, w podobny sposób jak w czasach PRL-u, interesuje się moim prywatnym życiem, co w pewien sposób rozrzewniło mnie, gdyż pozwoliło przypomnieć sobie czasy młodości, a z drugiej strony pokazuje, jak dużo z mentalności „komunistycznej władzy” w ludziach nadal zostało. W ostatnich dziesięciu latach sprawowania funkcji Burmistrza, współpracowałem z wojewodami z SLD i PiS-u, i wówczas nie zauważyłem takiego zachowania albo wręcz zainteresowania moim prywatnym życiem przez organ Wojewody Opolskiego. Tym większe moje zdziwienie, że pod Pańskim kierownictwem takie zachowania organu Wojewody Opolskiego ujawniają się.

Już w sprawozdaniu na sesję Rady Miejskiej Brzegu w 07.09.2012 roku, przewidziałem „*Mam świadomość ewentualnych szykan w stosunku do mojej osoby, a także gminy Brzeg, jednakże ktoś musi przedstawić ten problem publicznie, by uświadomić o tym przedstawicielei rządu, szczególnie, że problem ten przedstawiam od dwóch lat, a w obecnym roku od połowy kwietnia tego roku, bez żadnej konstruktywnej reakcji Wojewody Opolskiego.*” Dlatego nie zdziwiło mnie zbytnio takie postępowanie. Mogę prawdopodobnie

spodziewać się też przyszłych kontroli, gdyż właśnie według podobnych zasad działała władza w PRL-u. Miast rozwiązać problem - to kontrolami, ingerencjami w prywatne życie, szykanami czy pomówieniami próbowano uciszyć mówiących o problemie.

Wychodząc naprzeciw Pańskiemu zainteresowaniu moim prywatnym życiem informuję, że dane, których oczekuje Pan ode mnie są ogólnodostępne.

W przypadku Pańskiej ciekawości dotyczącej „*wskazania podmiotu, który zgłosił Pana do objęcia stanowiska w radach nadzorczych ww. spółek*”, proszę skierować pytanie do Zarządów tych spółek, gdyż one są dysponentami informacji lub dokumentów danych spółek, o czym jednoznacznie mówi Kodeks Spółek Handlowych.

W przypadku „*udziałowców ww. spółek*”, o takie informacje może Pan wystąpić do KRS-u, w którym te dane są ujawniane lub do Zarządów spółek zobowiązanych po prowadzenia rejestru udziałowców, o czym mówi wspomniany przeze mnie Kodeks Spółek Handlowych.

Ponadto, przypomnę Panu o istnieniu przepisów, które obligują mnie do składania deklaracji związanych z ujawnianiem niektórych moich danych z mojego prywatnego życia w tzw. rejestrze korzyści. Oszczędzając Pański czas i zaspokajając Pańską ciekawość, informuję, że dane, o które Pan mnie pyta znajdują się na stronie [www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl) w zakładce „Rejestr korzyści”. Zgłoszenie tych danych jest moim obowiązkiem, a ich weryfikacja należy do Państwowej Komisji Wyborczej.

Liczę na to, że to wyjaśnienie zaspokoi, chociaż częściowo, Pańską ciekawość, a także ułatwi Panu zaspokajanie podobnej ciekawości w stosunku do innych osób.

Jednakże, o wiele lepsze dla życia publicznego byłoby, gdyby Pan, jako organ Wojewody Opolskiego, z taką ciekawością zainteresował się zgłoszonym przeze mnie problemem niedofinansowania zadań zleconych ustawami samorządom. Problem ten zgłaszam od 2010 roku, a w obecnym roku informowałem Pana o skutkach Pańskiego braku działania już w marcu tego roku. Niestety, w tym przypadku rozwiązanie tego ważnego problemu Pana nie interesowało, a tak bardzo interesuje Pana moje życie prywatne. Szkoda, że aktywność Pana nie koncentruje się na tym polu, gdzie powinna być.

Szanowny Panie Wojewodo!

Jeżeli nadal będzie Pan zainteresowany moim prywatnym życiem, to zachęcam, by nie wykorzystywał Pan do tego swojego urzędu, a poinformował mnie o tym w inny prywatny sposób, gdyż nie wstydę się swoich czynów i zachowania, czy też zasad i ocen. Chętnie zaproszę Pana do

siebie prywatnie i porozmawiamy o moim prywatnym życiu czy na inne tematy, które, jak już wyżej przedstawiłem, bardzo nas różnią.

Ponieważ, swój list do mnie skierował Pan, jako organ Wojewody Opolskiego, czyli jako dokument podlegający ustawie o udostępnieniu informacji publicznej, pozwolę sobie go opublikować wraz z moją prywatną odpowiedzią. Korespondencję tą prześlę do różnych instytucji, po to, by poprzez publikację tych zdarzeń wyeliminować PRL-owskie zachowania z życia organów administracji publicznej i zapobiegać im w przyszłości.

Podaję też mój prywatny adres, aby poprzez ten sposób komunikacji mógł Pan zaspokoić swoją ciekawość co do mojego prywatnego życia.

---

Wojciech Haryński.